

DJABEŁ



Rok 46.

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.

Nr. 4.

Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Przybory do szycia, haftu i użytku domowego. Monogramy gotowe i do znaczenia. Torebki i paski. Portmonetki, portfele i papierońnice. Łańcuszki i sznureczki do zegarków i medalików. Lusterka, necesery i kasetki z przyborami oraz drewniane politurowane. Grzebienie, szczotki, szczoteczki, perfumy, mydła, wody i pasty toaletowe. Gąbki naturalne i gumowe. Pończochy i skarpetki. Parasole. Korale prawdziwe wprost sprowadzane. Paciorki, kamyki i perełki do naszywania. Oczy sztuczne. Dewocye. Herbata. □ Zabawki, gry towarzyskie i sportowe na każdą porę oraz kasety samogrające poleca

Stefan Porębski Kraków, Rynek gł. 32.

OTWARTY!

OTWARTY!

nowowynbudowany w Krakowie

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE) JAN LISIŃSKI.

(Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej).

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku gł. ck. starostwa i głównych arteryi miasta. **Położenie bardzo spokojne.** W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny. — Ceny bardzo przystępne.

TELEFON Nr. 1045.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i Gotowej Konfekcyi
oraz Pracownia Sukien Damskich

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

BROWAR

KSIAŻĄT SANGUSZKÓW

W TARNOWIE

POLECA:

SWOJE DOBOROWE PIWA.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen tudzież specyjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Godne uwagi do polowania
nieprzemakalne i dla turystów
z juchotów angielskich skóry bawolej

W. KAPERA
Kraków, Sławkowska 24 • Dom XX. Emeryłów.

poleca:

Na sezon obecny najmniejsze
męskie i damskie
OBUWIE
własnego wyrobu

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

poleca *na sezon jesienny i zimowy obficie zaopatrzonego skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specjalność: ubrania sportowe.*

Materyał doborowy. — Ceny nader niskie.



PATHÉFON

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHEFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHEFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 450. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i oplatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

S. Grudziński i T. Berger

KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.



Uwaga!

FIRMA

A. Hawełka w Krakowie

przeniesioną zostanie w roku 1913 do obok położonego, a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

PAŁACU SPISKIEGO

Nowy lokal urządzonym będzie z **wszelkim komfortem**, zastosowaniem **nowoczesnych technicznych i higienicznych wygód**, z zachowaniem dotychczasowego charakteru, a **przebudowany specjalnie dla celów firmy.**

Zakład pogrzebowy

CONCORDIA“

„jedyne w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien

Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2

Dom własny.

Telefon 331.

JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.

PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyjnych, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materiałów budowlanych.

□ □ □ □ □ Kosztorysy na żądanie. □ □ □ □ □

WINCENTY SATALECKI

pierwszorządna według najnowszych wymagań urządzona

Fabryka parowa wyrobów masarskich

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18

wyrabia i poleca: **Szynki** praskie i westfalskie, **połędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kielbasy** krakowskie: **połędwicowe**, **krajane** i **siekane**, **kiszki** pasztetowe. **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kielbasę**, **śloninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych **prosiąt**, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **śloninę** polską białą i wędzoną, **sadło** słone, **kielbaski** i **serdelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają najtaniej



KALOSZE rosyjskie i ameryk.

w największym wyborze.

Waleczki, kit, gips do naczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna.

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne.

SPORT ZIMOWY

Sanki różnych modeli.

NARTY i wiązania do tychże wszelkich systemów. ::

Thermosy do przechowywania płynów w jednakowej temperaturze.

Ogrzewacze rąk
Ochroniacze uszu.

SZCZOTKI do różnych celów



w najw. wyborze.

Przybory bilardowe

Szachy, sztony, warcaby, domina, rulety, oraz wszelkie gry kawiarniane i towarzyskie.



Przybory do sportu zimowego w największym wyborze.

PERFUMY, KREMY, PUDRY, MYDŁA

i wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Aparaty „**PNEUMO**“ do samoistnego masażu twarzy przeciw zmarszczkom, polecane przez największe powagi lekarskie.

Franciszek Martin

Kraków, Rynek główny (Szara kamienica)

□ □ □ □ □
poleca
□ □ □ □ □

Bieliznę damską i męską

jakoteż nowości dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

WYDAWNICTWO „DJABŁA“
Kraków ul. Niecała L. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową koron 2.—
w Niemczech marek 2:50
w Ameryce rocznie . . . dolar. 2:50
we Francyi kwartalnie . . . frank. 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Do Sz.P.T.Prenumeratorów. Prosimy o odnowienie prenumeraty, która wynosi rocznie 8 k., kwartalnie 2 k.

Dyplomaci.

Mówią, na świecie pełno jest zmian,
Czas bowiem płaci, czas traci,
Tylko niezmiennym jest jeden stan,
A tym są dyplomaci.
Od wieków z nimi zdarza się tak,
Że gdy pokoju pieśń nuca,
Napewno, wszedłszy na sporów szlak,
Wkońcu się sami pokłóca.

W Londynie właśnie zebrali się
Na konferencję pokoju,
Pragnąc w dbałości o skóry swe,
Turcyę odciągnąć od boju.
Chociaż im świecił tak piękny cel,
Chociaż kiwali tak głową,
Już brzmi komenda: celuj, bij, strzel!
I wojna wre już na nowo!

Wino w Londynie lejąc do kruz
Mówili grzecznie do Turka:
Daj Adrianopol Bułgarom już,
Ostatnie swoje daj piórka.
Ale, że Turek upartym jest,
Z wszystkiego tego są nici,
Bo on im robi odmowny gest,
A oni, idą jak zmyci!

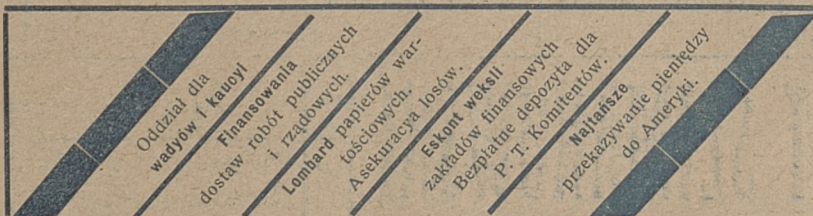
I tak powtarza się z dnia na dzień,
Raz ten zabierać chce słowo,
A drugi znowu, głuchy jak pień,
Poważnie kiwa swą głową,
Bowiem na świecie pełno jest zmian
Wszakże czas płaci, czas traci,
Tylko niezmiennym jest jeden stan,
A tym są dyplomaci!...

Ústřední Banka

Filia w Krakowie, ul. św. Jana 1, róg Rynku L. 42.
Kapitały własne i powierzone na Kor. 200 milionów.

Jako instytucja centralna pozostaje w sto-
sunkach z 6700 zakładami finansowymi i ka-
sami oszczędności.

Zarząd główny w Pradze. — FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest. Ekspozytury: Bielsko-Biała, Wiedeń, Lubaczowice, Piszczany



Wkładki

na książeczki i rachun-
nek bieżący oprocento-
wuje obecnie

po 4 1/2% do 5%

według umowy ze zna-
czną dzielnią wolną
dysponującą.

Vrchlicky.

Słusznie hołd oddaliśmy Vrchlickiego
[pamięci:
Był to wielki poeta i człek dobrych
[chęci.
Na sto tysięcy Czechów jeden ledwie
[żywie,
Co tak, jak on, nam sprzyjał szczerze
[i prawdziwie.
Gdybyż każdy był Vrchlickim! — nie
[trzebaby więcej,
Bo każdy Vrchlicky wart jest Czechów
[sto tysięcy.

Początek ugody.

Między prezydym Koła polskiego w Wiedniu, a Rusinami w Galicyi, stanął układ tajemny tej treści:

a) Polacy zatrzymują stary, walący się budynek uniwersytetu lwowskiego, jako cenną pamiątkę przeszłości — Rusinom wybuduje się gmach nowy, dla zaznaczenia, że są narodem nowym, bez żadnej tradycyi.

b) Rusini nie mają nic przeciw temu, aby na profesorów uniwersytetu polskiego powoływano i Rusinów i pozwolono im wyklądać po rusku.

c) Młodzieży polskiej wolno będzie uczęszczać na uniwersytet ruski, natomiast Rusinom nie wolno będzie chodzić na wykłady uniwersytetu polskiego, a to, aby nie naruszać jego narodowego charakteru.

d) Rusini, jak dotychczas, będą w znacznej liczbie powoływani na naczelne stanowiska w urzędach podatkowych Zachodniej Galicyi, w celu, aby Polacy nie narzekali, że ich gniotą własni rodacy.

e) Do Wydziału Krajowego wejdzie dwu Rusinów z pensją podwójną, dla zrównoważenia czterech członków wydziału narodowości polskiej. Vice-marszałek Rusin, pobierać będzie taką samą pensję, jak marszałek, aby nie było „kriwdy” narodowi ruskiemu.

f) Powiat Nowo-Sądecki, dla sprostowania granicy, zaliczony zostanie do Galicyi Wschodniej.

g) Co rok dziesięciu Rusinów otrzyma tytuł szlachecki, a kraj obdarzy ich majątkami ziemskimi, w celu wytworzenia ruskiej większej własności.

h) Dla tych członków arystokracji polskiej, którzy już przyznali się, lub przyznać się zechcą do narodowości ruskiej, utworzy c. k. rząd majoraty.

i) Aby Polacy nie mieli kłopotu ze szkołami ruskimi, powstanie osobna ruska Rada szkolna.

j) Każda córka ruskiego księdza aż do pełnoletniości otrzymywać będzie stypendyum 1.000 koron rocznie, dla kształcenia się w śpiewie.

k) Rusini przez swe wpływy postarają się o przyspieszenie nominacyi dra Lea na ministra skarbu, a dra Germana na ministra oświaty — Polacy natomiast na ministra sprawiedliwości przeforsują p. Kost' Lewickiego, a na ministra kolei p. Wasilkę.

l) Rusini dopomogą posłowi Stapińskiemu do zaciągnięcia w Banku państwowym 2 milionowej, bezterminowej i bezprocentowej pożyczki.

Po przeprowadzeniu w praktyce tych wszystkich punktów, dalsze układy pokojowe rozpoczną się na nowo.

Nie tchórz — a przecie tchórz.

„Ja się boję tylko Boga“
Wyrzekł Wiluś do Prusaków.
Żarty! Gdybyś się bał Boga,
Nie ciemniłybyś Polaków.

„Ja się boję tylko Boga“!
Wyrzekł Wiluś do Prusaków.
Żarty! Wywłaszczasz Poznańskie,
A więc się boisz... Polaków.

Przy losowaniu w Tow. Sztuk Pięknych wygrali: Nr. 1313 p. Kosobucki portret Jana Wolnego, pendzla Bujasa, Nr. 419 Wołkowski „Bojkot“, akwabela Bisanza, Nr. 618 Kopera „Znawca“, plakietka z brązu Czajkowskiego, Nr. 848 Jul. Fałat „Wilhelm II“, statua dłuta W. Kossaka, Nr. 1111 Flach „Komisya teatralna“, obraz historyczny Grzymały Siedleckiego, Nr. 1888 R. Zawiliński „Czeska przyjaźń na Śląsku“, obraz olejny Masaryka.

Potępił wywłaszczenie niemiecki parlament.

Ta uchwała wawrzynem jego czoło ozdobi.

W potępieniu tem jednak jest mały mankament,

Że sobie z niego Wiluś nic a nic nie robi.

Z interviewu z p. A. G. Siedleckim dowiedziano się, że „Dziady“ Mickiewicza popadły w niełaskę krakowskiej komisji teatralnej, jako rzecz już przestarzała i opatrzona. Z tego powodu Akademia Umiejętności w Abderze powołała członków komisji do swego grona, a Kulparków mianował ich honorowymi obywatelami z prawem noszenia munduru.

Cześć ci Alma Mater!

Ukraińskie zakusy na lwowską wszech-
[chnicę
Doszły do wiadomości Jagiellońskiej
[siostry —
Więc mimo, że wysokie krzywiły się
[sfery
Przeciw zamachom protest napisała
[ostrą.

Cześć ci *Alma Mater* za ten głos szla-
[chetny,
Co w obronie polskości wyszedł z Twe-
[go łona.
Radosna wieść po całej popłynie oj-
[czyźnie,
Że krakowska wszechznica odstańczy-
[kowiona.

Przemówienie p. prezydenta w dzień pięćdziesiątej rocznicy powstania 1863, przyniosło dla niego przykre następstwa. Nieprzyzwyczajony do patryotycznych frazesów, tak się niemi zakrzuszył, że dostał bólu gardła.

„Wielka Encyklopedia ilustrowana“ była w ostatnich dniach w formalnem oblężeniu. Zbiegli się do niej różni literaci dziennikarscy, aby przepisywać artykuł Chmielowskiego o Tadeuszu Czackim. Nawiasem mówiąc wszyscy mu kazali umrzeć 8 lutego 1813 r. kiedy Czacki po tym terminie żył jeszcze dni dwanaście.

Czechofile.

Pan Masaryk chce na Śląsku
Widzieć Czecha z Niemcem w związku,
By Polaków z własnej chaty
Het w dalekie pędzić światy.

A *Narodni* znowu *Listy*
W sposób wielce uroczysty
Zapewniają wciąż nas stale,
Że aniołmi są Moskale...

Każdy brat Czech na nas burczy,
Że się przez nas Slavia kurczy,
Że robimy Mazepińców
I ciemniym Ukraińców.

Na to nasi Czechofile
Uśmiechają się wciąż mile,
Zapewniając jaknajśroziej,
Że im całkiem to nie szkodzi.

Oni zawsze są gotowi
Twarz nadstawić swą Czechowi.
On „od święta“ ją całuje,
A „z reguły“ na nią pluje.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B
obok głównej trafiki) „ (obok głównej trafiki)

Na sezon obecny dla Pań.

Nowości w przybraniach do sukien, oraz Halki, Bluzy, Torebki, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Szale, Boa i pióra strusie, **Żakiety włóczkowe**, Pończochy, Parasole. **Przybory do szycia.** (Ceny niskie. Towar doborowy)

POLECA:

Nowi Znawcy.

Za tysiąc koron kupił pan Kopera
[szafę
Którą Czajkowski skazał na autodafé.
Więc „niechaj zdanie znawców w tej
[sprawie zaważy“
Zawołał pan Kopera — i czterech sto-
[larzy
Wydaje orzeczenie, że szafa jest stara
I że od jej krytyki byle komu wara!
Odtąd będą w Muzeum (by było bez
[skazy)
Handlarze farb i płótna oceniać obrazy,
A jeśli do „ubiorów“ trzeba będzie
[znawców
Zawezwie pan Kopera kilkunastu kra-
[wców.
Zczasem będą Koperze wdzięczne na-
[sze wnuki,
Że powołał do życia tylu — znawców
[sztuki.

W odnawianym Wawelu wre już
życie. Podczas karnawału otworzono
po raz pierwszy jego podwoje na za-
bawę tańczącą dla służby zamkowej
i katedralnej. Bal odbył się w sali
królewskiej, bufet był urządzony w sali
kominkowej. Przy dźwiękach forte-
pianu i skrzypiec tańczono do rana.
Duchy królewskie były mocno ucie-
szone, że wraca dawna świetność mu-
rów ongi przez nich zamieszkaných.
Szkoda jedynie, że nie dano znać
o tem prasie. Czyżby zarząd zamku
obawiał się zarzutu profanacyi?

Kinoteatr T. S. L. jak donosi ko-
respondent *Gazety Warszawskiej*, pra-
gnąc umoralnić rzesze głodne uczci-
wej zabawy, sprowadził filmy z we-
sołej sztuki p. Zapolskiej, ale przed-
stawienia tego zabroniła c. k. policja
mająca przestarzałe pojęcia o moral-
ności. Tak to szlachetnym zamiarom
stają na przeszkodzie średniowieczne
przepisy.

„Naprzód“ karze...

Jeszcze rok temu w łamach *Naprzodu*
Był Świętochowski wodzem narodu,
Pisarzem wielkim, potęgą, siłą,
Jakiej dotychczas w Polsce nie było.

A dziś w *Naprzodzie* ów „duch świe-
[tłany“

Został policzon między kapcany;
Dziś głosi *Naprzód* opinię „szczerą“,
Że to jest pęcherz, blagier i zero.

Skądże ten wyrok taki ponury,
Na „słup ognisty polskiej kultury“?

Na „posła prawdy“, na „mistrza słowa“
Co „sam swój posąg w granicie kowa“.

Oto „mistrz“ przejrzał, że judzkie ple-
[mie
Gwałtem zagarnąć chce polską ziemię,
Że wchodzi w alians z każdym jej wro-
[giem
Czy to moskałem, czy demagogiem.

Słusznie się zbrodnia spotyka z karą:
„Mistrz“, za swą zmienność pada
[ofiara;
„Mędrzec“ i „olbrzym“, co go świat
[cenił,
Dziś się w kretyna i karła zmienił.

Ponieważ pp. P. Szalitówna, W.
Hendrichówna, H. Czaplicki, K. Ska-
rzyński, A. Ludwig i W. Reiss pod
dyрекcją p. W. Barabasa urządzili
wieczór historyczny, przeto dla od-
wdzięczenia się im pp. St. Smolka,
F. Papée W. Czermak, F. Koneczny,
W. Tokarz itd. urządzają *wieczór mu-
zyczny*,

Dla uprzyjemnienia żywota mie-
szkańcom Austrii ma parlament opo-
datkować rzeczy zbytkowne, jako to
zapałki, gramofony, arystony, wódkę
i kawalerów.

Z Krakowa wysłano protest przeciw
opodatkowaniu wódki i adres dzięk-
czynny, za opodatkowanie gramofon-
ów.

Telegramy.

Zakopane, 14 lutego. Już od dwóch
dni nikt się tu nie zabił, ani nie zła-
mał ręki ni nogi. Z powodu tego braku
urozmaicenia życia, wiele osób chce
opuścić Zakopane.

Warszawa. Aby osłodzić żydom boj-
kot wszystkie pisma chwalą pod nie-
biosa teatr Szyfmana.

Gdańsk. Założono tu skład mebli
używanych. Spodziewamy się zjazdu
znawców z Krakowa i Lwowa.

Wiedeń. Odbył się tu pojedynek
między drem Leo a postem Abrahama-
mowiczem. Wynik bezkrwawy. Prze-
ciwnicy rozeszli się bez zgody.

Stagnacya.

Kędy posadzka lśniła gładka
I poił dusze walca ton,
Często noc całą trwała jątka
I targowisko przyszłych żon;
Lecz choć towaru przyszło dużo,
Krasnego gdyby polny mak,
Zmieszany z lilią albo różą,
Nabywców przecież było brak.

Próżno drzemała w kącie matka,
Tam gdzie kanapy sterczał tron,
Rzadko się na co zdała jątka,
I zdradny słodki walca ton;
Próżno niespane noce nuża,
Uciska papę stary frak.
Towaru zawsze było dużo; —
Nabywców jakoś stale brak;

Winien tu objaw, który bywa
Powodem smutnych ciągłych skarg,
Że konkurencya nieuczciwa,
Miewała stale dobry targ —
Fakt, że najczęściej tam mężatka
Słuchała wyznań... Wstyd i grzech...
Przecież nie dla nich balów jątka...
Cóż kiedy panny mają pech...
Jeżeli się czasem co przyplącze,
To z siódmej klasy jaki smark,
W tańcu ma wprowadzić nogi rączę,
Lecz ledwo puszek wkoło warg...
Takemu w głowie cicha chatka,
Wzdycha, nie umie zliczyć trzech...
Towaru była pełna jątka,
Ale nabywców — jak na śmiech...

A ci co byli — tak nie słowni,
Z trudem pod jarzmo dają kark...
Trza towar złożyć do lodowni
I czekać znów na przyszły targ...
Towarem pieca nikt nie zatka,
Bo wszędzie szybrów teraz wbród...
Wszak przed zepsuciem każda jątka
Nadmiar zapasów chowa w lód.
Pozatem — rzeczą jest jedyną
Gdzie niema lodu — trzeba tam,
Przesypać panny naftaliną...
Tylko z wietrzeniem później kram.
Z takim zapachem żadna jątka,
Nie wpuści poza progi wrót...
Wietrzenie trudna dość zagadka,
Trzeba wywozić aż do wód...
Bo tu nabywcy gdy nadpłyną,
Gotów ich spłoszyć zapach sam...
Dobrzeby było naftaliną,
Lecz lód pewniejszy, mniejszy kram.

Wiosna niedługo... znowu jątka
Będzie z wystawą nowych mód —
Festyny, tenis, sprzedaż kwiatka...
Szkoda, że taki drogi lód!

Odpowiedź redakcyi.

Panu K. W. za przysłany nam wycinek
z 15 nru *Gazety Warszawskiej* serdecznie
dziękujemy. Nie potrzebujemy zaręczać jak
miło nam było czytać, „że jedynie pismo po-
lityczno-satyryczne *Djabel* jest patriotyczne
i ono tylko spełnia w Krakowie rolę naro-
dowego sumienia“. O ileż więcej cieszyli-
byśmy się, gdybyśmy mieli godnego tej po-
chwaly choć jednego towarzysza. Nawiasem
dodamy dla wiadomości pańskiej, iż wymie-
niona w tym artykule osoba sprostowała
natychmiast mylnie określony jej udział
w naszym wydawnictwie.

Zakład pogrzebowy odznaczony złotym me-
dalem i wielkim krzyżem **Józefy Horakowej**
Kraków, ul. Mikołajska L. 14. Telefon Nr. 248. □ pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. ck. oficjale policji
urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dę-
bowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje itp
CENY UMIARKOWANE. □ □ □ **CENY UMIARKOWANE**

„Kino-Wanda”

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod wygłosem bezpieczeństwu według najnowszych przepisów urzędowym budynku daje codziennie przedstawienia od godz. 3 popołudniu do 11 wieczór bez przerwy. — Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk i amerykańskie.

Zmiana programu co wtorek i sobotę.

Dom Komisowy i spedycyiny

oraz

:: Zakład przewozu mebli ::

pod firmą:

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.

Wykonuje wszelkie spedycje kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.



Spieszcie c. k. powstanie ku „russkiej” granicy
„Halt, wer da? — woła żandarm — dokąd to panowie?”
— Chcemy bić się z Moskałem według obietnicy...
— E! że też to wam zawsze wróble siedzą w głowie!

— Jakto? wszak nam mówiono, wszak nas zachęcano..
— Dość tego! Już nie będzie z owej mąki chleba.
Z Petersburga chęć zgody telefonowano —
Rozejdźcie się panowie — już was nie potrzeba.

Kto nadesłże prenumeratę na DYABŁA za cały rok 1913, w kwocie 8 koron,
Kalendarz Dyabla otrzyma bezpłatnie.

Co słyhać w mieście.

Wiadomości osobiste: J. E. pan prezydent Leo przyszedł już zupełnie do politycznej równowagi i wyjechał do Wiednia.

Z Muzeum Narodowego: Dzięki zapobiegliwości Dyrekcyi, która stara się o zaopatrzenie instytucyi w najbardziej autentyczne zabytki, nabyto w ostatnich dniach ze zbiorów znanego naszego archeologa, pana Arona Gajera, następujące cenne przedmioty: a) Dziurkę od klucza z prawdziwej orzechowej szafy, w której królowa Dąbrowka chowała swe klejnoty rodzinne. b) Sennik egipski z numerami na loteryę, według którego Napoleon miał wygrać terno, ale zapomniawszy postawić. c) Ucho porcelanowego naczynia, niewiadomego dotąd przeznaczenia, znalezione pod łóżkiem królowej Bony. d) Fotografie mordercy z ulicy Szlak z własnoręcznym podpisem: Krakowskiemu Sherlockowi Holmesowi — Arsen Lupin. e) Saneczki, na których używała przyjemności w Zakopanem królowa Marya Stuart. f) Ostrogi naczelnika straży ogniowej miejskiej z czasów Juliusza I. oraz prawdziwy czeski naparstek z tej samej epoki.

Magistrat miasta Krakowa donosi:

Ponieważ w bieżącym roku ma się rozpocząć budowa szerokotorowego tramwaju elektrycznego w ulicy Szpitalnej, budownictwo miejskie postanowiło przedtem ją wyasfaltować. Roboty będą ukończone w miesiącu maju, poczem się zacznie zaraz zrywać beton i asfalt, celem przeprowadzenia kabli elektrycznych. Nastąpi asfaltowanie na nowo, aby znów w dwa tygodnie rozkopać ulicę, celem przeprowadzenia kanału i rur wodociągowych. Ponieważ we wakacje nic się w Krakowie nie robi, przedtem wyasfaltuje się ulicę, by dziurami nie świeciła. Ten stan potrwa do września. W tym miesiącu rozpocznie się wymiana rur gazowych, z końcem zaś listopada przystąpi dyrekcyja tramwajowa do zwożenia szyn i materiału budowlanego. O tem zawiadamia się mieszkańców, by mogli wcześniej zaopatrzyć się we węgle i ziemniaki na zimę, gdyż później ruch kołowy na tej ulicy zostanie wstrzymany aż do zupełnego ukończenia robót, co może nastąpić najwcześniej na wiosnę roku 1915.

Z Towarzystwa Muzycznego: Sympatyczny nasz śpiewak i profesor, pan Stanisław Bursa, powołany został w skład grona nauczycielskiego kon-

serwatorium wraz z panem Jasieńskim, który obejmuje batutę kapelmistrzowską po swym przyjacielu p. Nowowiejskim.

Z Reduty prasy: W uzupełnieniu poprzednich notatek donosimy, iż na reducie był p. Dąbrowski już w kostymie ludowym.

Waryacje

na temat listu cesarskiego do cara.

(Na własnem bezdruciu „Djabła“.)

Dzienniki zamiejscowe piszą jak następuje:

„*Il Tempo*“: Postulat jedynie miarodajnej, naszej partii konserwatywnej stało się zadość, to też satysfakcyę polityczną mamy zupełną. Pismo do cara dało wszelkim tendencyom supraaktualnym, recte antyklerykalno-destrukcyjnym demokratów, liberałów, socjalistów itp. burzycieli legalnego „status quo“ odprawę par excellence.

„*La Reforme*“: Z najwyższego miejsca załatwiono się niedwuznacznie z utopią wsteczności po myśli programu naszej partii, od dawna przez reprezentanta naszego, pana dr. Bandurę, głoszonego. Chociaż przez to niemożna jeszcze uważać kwestyi ogólnoeuropejskiej za zupełnie rozstrzygniętą na rzecz pokoju powszechnego, to jednak stwierdzić tu musimy, że nasze wyłącznie zbawcze hasła...

„*Volksstimme*“... Tem samem upadła raz na zawsze, nieodwołalnie kwestya żydowska.

„*Haiba!*“... a więc burżuazya wzięła raz przecie gruntownie w łeb...

„*Kurier niecodzienny*“: Pokój europejski, obecnie zupełnie pewny, to naturalnie nasze dzieło. Świadkiem naszych 165.000 abonentów... Wierną, artystyczną ilustracyę zamieścimy jutro.

„*Świństewko*“:

Wrócą żołnierze, wygoiwszy rany... Cieszą się panny z kuchni i bociany!

Ostatnie telegramy.

Petersburg: Przybył książę Hohenzolę z listem do cara. Przyjęto go ogromnie serdecznie. Na cześć gościa wydano obiad, w którym on nie wziął udziału, gdyż go zapomniano zaprosić i urządzono polowanie, które się jednakowoż nie odbyło. Na odjeździe nadał car postowi order Prohaski z brylantami.

Wiedeń: Prezydent Leo, dzięki energicznej kuracyi, przeprowadzonej pod kierownictwem pana Federowicza i Be-

ringera przyszedł już zupełnie do siebie i może się zająć sprawami politycznymi.

Rapperswyll: W miejsce kustosa Rużyckiego, który obejmuje kierownictwo Muzeum Narodowego w Krakowie, zamianowano dra Koperę. Nowo-mianowany znakomity znawca zabytków archeologicznych w tych dniach opuszcza Kraków i szerokotorowym tramwajem wyjeżdża do Szwajcaryi.

Paryż: Przy podziale długu tureckiego zaszły poważne nieporozumienia pomiędzy członkami Unii bałkańskiej, o ile bowiem każdy bardzo chętnie wzięłby po kawałku terytorium bałkańskiego, na dług jakoś nikt nie ma ochoty.

Konstantynopol: Enver-bej jadł dziś w restauracyi zrazy z kaszą, wobec czego pewnem jest jego polskie pochodzenie, co usiłują zaprzeczyć nasi wrogowie.

Strassburg: Na przyjęcie cesarza Wilhelma, który zapowiedział swe przybycie w towarzystwie kapitana z Köpenicku zmobilizowano całą załogę, straż ogniową, akcyzową i weteranów. Cesarz nie przybył, gdyż równocześnie wygłaszał mowę w Królewcu, iż Niemcy boją się Pana Boga, albowiem tyle już świństw popełnili, że czeka ich kara Boża.

Londyn: Lord Asquith i Lloyd George, by uwolnić się od napaści sufrażystek, postanowili poślubić ich przywódczynię. Trójporozumienie trzyma się doskonale, niema obawy, aby miało się rozpaść, zwłaszcza, że syn cara chory jest na angielską chorobę i zażywa ziółka francuskie.

Belgrad: Król Piotr serbski nie mogąc się doczekać portu postanowił się wykapać w łaźience pałacowej, co zdrowiu jego zupełnie nie zaszkodziło. Wobec tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż nic już nie stoi na przeszkodzie przyjęciu jego odwiedzin przez dwory europejskie.

Berno (Szwajcarya): Odkryto tu ogromne pokłady sera ementalera i kwaragli ołomunieckich. Rząd związkowy zamierza je eksploatować na wielką skalę. Zarząd obejmuje radca Beringer z Krakowa. Ofertę o dzierżawę zgłosił także radca Bazes.

Nasze dzieci.

— Słuchaj Kaziu, gdybyś tak umarł, czy wolałbyś, by cię pogrzebano, czy też spalono?

— Ani to, ani owo! Teraz najmłodniej dać się wypchać!...

Nowo otwarty Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz
Kraków, ul. Szczepańska 7. (Tel. 516)

poleca najlepszej jakości i trwałości

OBUWIE
dziecinne, damskie
i męskie.



Mąż i żona to jedność?

(Podśluchany dyalog).

- Więc ożeniłeś się?
- Tak jest...
- Tworzycie więc z żoną jedność...
- Tak sądziłem, gdy kapłan wiązał stulą nasze dłonie!
- No, a potem?
- Potem przekonałem się, że obydwoje razem tworzymy aż dziesiątkę!
- Nie rozumiem cię wcale!
- A jednak to takie proste! Ona jest jednością, a ja zerem... Chyba uczyłeś się matematyki!

Szczęśliwy wynik.

- Powiadasz, że miałeś przegrywać pojedynek? A jakiż wynik?
- Szczęśliwy! Nie stanąłem wcale!

Gratulacja plantacyjnych drzew dla władcy plant krakowskich.

Skazane na śmierć plantacyjne drzewa, Co marnie giną pod ostrzem siekiery, Gdy nad ich grobem zefirek powiewa Słā z jego szumem wianek życzeń

[szczerzy,

Do swego władcy — nieczulego

[kata,

Życząc mu przecież, by żył długie lata I aby dożył tej dalekiej chwili,

Gdy na ich miejscu posadzone szczepki Wzrosną w olbrzymy i ptak w nich

[zakwili,

A w głowie władcy popsowane klepki Zadrzą na skargę ściętych drzew za-

[wziętą:

„Ach czemuż dawno i ciebie nie

[ścięto?“

Mówią po Krakowie, że dwie jedne piękne lipy (*Tilia grandifolia*) jedna przed zakładem chemicznym Uniw. Jagiell., druga zaś w alejce, wiodącej od „Esplanade“ ku ul. św. Anny, drżą na widok przechodniów, lękając się każdej chwili ścięcia.

Złościwi twierdzą, że planty krakowskie mają obecnie wygląd rozwartych usteczek 90. letniej kobiety, gdzie co dziesiąty rząd błyszczący figlarnie kawałeczek ząbka.

Donosimy uprzejmie władcy drzew plantacyjnych, że na placu Szczepańskim są do wycięcia wszystkie drzewa, ponieważ zacinają widok pięknych starożytnych brukowych kamieni. To

samo odnosi się do drzewek, znajdujących się w Rynku gł. i małym, które również zacinają uroczy widok nogołomnych kamieni.

Koncert.

Dobra definicya.

- Tatusiu! Co to jest monolog?
- Jest to rozmowa, którą żona prowadzi ze swym mężem!

Z rozporządzenia ministeryalnego.

We wszystkich urzędach pomocniczych należy używać do przepisywania aktów powieściopisarzy, gdyż oni w tym kierunku okazują najwięcej zdolności.

Z koszar.

Do „cymbry“ zugu wchodzi pan porucznik, mający inspekcję i konstatację, że jest zimno. Woła więc „zimmerkomendanta“.

— Zimno!

— Melduję posłusznie, panie poruczniku, tak jest!

— Może piec zepsuty?

— Melduję posłusznie, nie!

— Jakiż więc powód?

— Dziś nie palono!

— A cóż za osioł wydał podobny rozkaz?

— Melduję posłusznie, pan kapitan!

Rezultat: Z powodu niewłaściwego wyrażenia się o kapitanie, „zimmerkomendant“ otrzymuje trzy dni karnika!

Surowe rządy.

— Gdzie pan był wczoraj?

— Ożeniłem się panie radco dobrodziej!

— A zastanowił się pan nad tem?

— Nie, panie radco dobrodziej! Żona nie pozwoliła!

Salomonowy wyrok.

— Co pan powie?... Władek nazwał mnie wołem i osłem!

— Tak nie idzie!... Albo jedno, albo drugie!

Mądre myśli.

Nie żęń się nigdy z kobietą, której przedtem dobrze nie poznałeś, jeżeli ją bowiem poznasz, z pewnością się z nią nie ożenisz!

Głupstwa, jakie popełniało się w młodości, opłaca się na starość... małżeństwem z rozsądku...

Miłość to choroba, tem się jednak różniąc od innych, iż nikt nie spiesz się z kuracją...

Aha!

— Ale też pannie Zofii spieszyło się do ślubu! Wyobraź sobie, automobil, którym jechała do kościoła, cztery razy zanotował policyant z powodu zbyt szybkiej jazdy!...

W niedalekiej przyszłości.

Syn (do ojca): Patrz tatusiu! Dom, w którym niema kinematografu...

Kronika krakowska.

(Po karnawale. — Gorzkie żale. — Pan prezydent śpiewa także. — Nasi znawcy sztuki. — Kto się u nas zna na sztuce. — O reducie prasy. — Losy Prohaski. — Złudowaczenie Kurierka. — Chrypka polityczna. — O zmianie przekonań. — Hohenlohe. — Szpiegostwo. — Nowe tramwaje. — Kamienicznicy.

Pozostajemy więc już najzupełniej pod znakiem śledzia, bale, reduity i pikniki przeszły do historii, pozostało po nich jedynie smutne wspomnienie, ilekroć do twych podwoi zapuka któryś z przyjaciół mojeszewego wyznania i zaprezentuje ci zapadły weksek. Trzeba go wykupić, albo przynajmniej prolongować, skąd jednak wziąć monety, skoro kieszeń okazuje najzupełniejszą próżnię, o jakiej się najznakomitszym fizykom nie śniło!

Zaczynamy więc śpiewać gorzkie żale, jak nam to przepowiadano i to nie tylko my, zwyczajni śmiertelnicy, ale nawet najwięksi z pomiędzy nas.

Bo proszę tylko spojrzeć na pana prezesa Koła polskiego we Wiedniu i prezydenta miasta Krakowa w jednej osobie!... Choć termometr wykazywał dziesięć i więcej stopni poniżej zera, atmosfera parlamentarna była tak duszną i gorącą, że pan Juliusz wołał pozostać w Krakowie i tutaj czekać, aż sytuacja się wyjaśni.

Choć tam narzekano na niego, nawet wierne „*Nowiny*“ i złudowaciały „*Kurerek Codzienny*“, że w tak ważnych czasach kierownik naszej wielkiej polityki powinien siedzieć nad Dunajem, nie nad Wisłą, ja jednak jestem innego zupełnie zdania; właśnie w tem widzę dojrzałość jego polityczną. Pocóż kłaść zdrową głowę pod ewangelię i narażać się tym i o-

A. Holik zegarmistrz
Kraków, ul. Sławkowska L. 1

poleca skład zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików, oraz kolekcje zegarów staroświeckich. Uskutecznia reparacje z 1-rocznem poręczeniem. Przyjmuje do zmiany stare zegarki i zegary. Bizuterye i łańcuszki ze złota i srebra ma na składzie. Ceny przystępne, znacznie niższe.

wym, skoro całą burzę można prze-
czekać na uboczu, nikomu się przez
to nie narazić, a potem mózż jeszcze
opowiadać:

— Ba! Gdybym ja był wtedy na
miejscu, wszystkoby wzięło było inny
obrót!...

Mówią, że to ma być grobem po-
litycznej kariery pana Lea, ja w to
nie wierzę, wolę przypuszczać, że ja-
ko wierny katolik, śpiewał właśnie
gorzkie żale (akompaniował podobno
pan radca Beringer, człek znający się
na geszeftach, muzyce i parcelandzi...)

Pozatem gorzkie żale śpiewają nasi
znawcy sztuki z panem Drem Koperą
na czele, ze strony fachowej zarzucono
im bowiem, że dla Muzeum Narodo-
wego zakupili ze zbiorów Giełdziń-
skiego niekoniecznie autentyczne sta-
rożytności.

Wprawdzie niema między niemi fu-
jary Sajtafernesa, ale my mamy ich
tyle we wszystkich stronnictwach, że
bez niej się obejdziemy. Że zaś pa-
nowie archeologowie-znawcy nie znają
się na swym fachu, to ostatecznie nic
dziwnego, u nas właśnie każdy naj-
chętniej zajmuje się tem, o czem nie
ma pojęcia, broń cię jednak Boże, byś
mu o tem śmiał powiedzieć, masz bo-
wiem śmiertelnego wroga na całe życie!

Wszak opowiadają sobie ludzie, że
w muzealnych zbiorach znajduje się
zakupiony przez dyrekcję szkic ołów-
kowy Grottgera, który wyszedł z pra-
cowni żyjącego do dnia dzisiejszego
w Krakowie artysty malarza. Skoro
jednak znawcy powiedzieli, że to Grott-
ger, reszta musi uwierzyć i zamilknąć.

W Krakowie znać się na sztuce
i mówić o niej, albo i pisać, może
tylko ten, kto jest co najmniej wete-
rynarzem. Ponieważ zaś mało takich
między nami, dajmy sobie spokój, by
nam nie zarzucono, że bawimy się
w nieswoje rzeczy.

Jeśli bym chciał pozatem poruszyć
wszystkie te momenta, które mają jaką-
kolwiek łączność z owymi gorzkimi ża-
łami, brakłoby mi z pewnością miejsca,
muszę więc sprzeniewierzyć się po-
słowi, a cofnąć myślą w czas karna-
wałowy, by wspomnieć bodaj pokrót-
ce o jego zakończeniu, a głównie re-
ducie prasy, która, według zapewnie-
nia sprawozdawców, udała się dosko-
nale, ale jedynie pod względem finan-
sowym.

Niżej nie podpisany nie miał tej
przyjemności, by mógł na własne o-
czy oglądać te cuda, z zasady jednak
na bale nie uczęszcza, z czego w tym
specjalnie wypadku jest bardzo za-

dowolony, gdyż, jako antisemita, nie
byłby w swym żywiole.

A chyba można wierzyć, jeśli ko-
mu, to sprawozdawcy *Gazety Ponie-
działkowej*, który twierdzi zupełnie sta-
nowczo, że na sali było trzy czwarte
pokolenia Izraela. Widać z tego, jak
ono prasę popiera, czyli, że uważa ją
za swoją arendę. Dlatego to zapewne,
by sprawić im przyjemność, artysta,
który skomponował rysunek na za-
proszeniu redutowem, z „*Głosu Na-
rodu*” uczynił jeno figury listek i u-
mieścił go w odpowiednim miejscu...

Bolał także sprawozdawca ponie-
działkowy, że w komitecie było kilka
pań żydówek, a ani jednego pana, ale
ja mu się nie dziwię, gdyż on prze-
mawiał w imieniu zdraśniętej miłości
własnej.

Skoro już mowa o reducie, to mu-
szę zaznaczyć, że słyszałem od kilku
osób i to bardzo wiarygodnych, iż
komitet, tak bardzo drażliwy, by za-
proszenie na redutę nie dostało się
przypadkiem w niepowołane ręce, nie
zawsze przecież przestrzegał tej zasa-
dy, to też zdarzyło się, iż na sali zna-
lazło się kilka, czy nawet kilkanaście
przedstawielek półświatka, które
w zaciszne ustronia sali balowej, a
głównie bocznych apartamentów, sta-
rały się gwałtownie wprowadzić poli-
tyczną atmosferę macedońską.

Polityków zaś, zajmujących się gor-
liwie sprawami bałkańskimi, zwłaszcza
teraz, nie brakuje. Nie zraża ich nawet
los Prohaski, który po trudach i cier-
pieniach urzędowniczo przeniesionym zo-
stał podobno do Ameryki południo-
wej! Powiada, że woli mieć do czy-
nienia z tamtejszą na pół dziką je-
szcze ludnością, niż z cywilizowanymi
Serbami, którzy mają pretensję nale-
żenia do koncertu europejskiego.

Ze spraw politycznych warto także
zaznaczyć zwrot w zapatrywaniach
krakowskiego *Kuryerka ilustrowanego*,
który przeszedł na własność pana Sta-
pińskiego i Spółki (czytaj: Długosza)
i odtąd z pisma opozycyjnego prze-
dzierżga się na ultra-lojalne wobec
jego ekscellencji z pod Kawek... no
i kandydata na ekscellencję z Pałacu
Larysza.

Wprawdzie z okazji politycznej
chrypki pana prezydenta zaczęto mu
kiwać palcem w bucie, ale to podo-
bno tylko dlatego, by świat nie po-
wiedziało, że redakcja zbyt prędko zmie-
niła swe zapatrywania.

Choć znów nic w tem dziwnego, że
ktoś z antysemity robi się filosemitą,
a z filosemity choćby nawet ludowcem,

jeśli się weźmie pod uwagę „przeko-
nywujące” argumenty, jakich wobec
niego użyto.

Zmiana przekonań politycznych to
zresztą rzecz zwykła w tych niepe-
wnych czasach, kiedy nikt nie wie,
co mu grozi i z której strony. A przy-
znać trzeba, że nawet wielcy ludzie
nic o tem nie wiedzą, najmniej zaś
zmysłu orientacyjnego okazała dyplo-
macya austriacka, która w ostatnich
czasach wogóle ogromnie straciła na
znaczeniu.

Ukoronowaniem zaś jej niepowo-
dzeń to wyprawa Hohenlohego do Pe-
tersburga, z której powrócił wprawdzie
cały, ale bez żadnych dodatnich re-
zultatów, jeśli wogóle można wierzyć
temu, co mówią nasze wielkie organy
polityczne.

W Galicyi, a tem samem w Krako-
wie, roi się od szpiegów rosyjskich.
Słowianofile powiadają, że sąsiednie
mocarstwo stara się w ten sposób na-
wiązać z nami serdeczne nici i przy-
wiązać nas mocniej do siebie.

Byłbym, bawiąc się w politykę, za-
pomniał o najważniejszej rzeczy, mian-
owicie o budowie nowych linii tram-
wajowych, które mają być już w bie-
żącym roku rozpoczęte, ale, o ile mo-
żności, dopiero późną jesienią, kiedy
będzie dużo błota i mrozu.

Przedtem jeszcze postara się magi-
strat o wyasfaltowanie tych ulic, aby
potem można zrywać asfalt i beton,
gdyż tylko w ten sposób można bie-
dniejszej ludności nastroczyć więcej
sposobności do znalezienia zarobku.

Na zakończenie coś o naszych ka-
mienicznikach, z czego powinien się
każdy uśmieć serdecznie, choć wła-
ściwie raczej powinno się nad tem
zapłakać.

Słyszymy ciągle, że mnóstwo mie-
szkań stoi pustkami, tymczasem do-
wiaduję się, że niektórzy panowie,
właściciele domów, korzystając z tego
że teraz ciężkie czasy, postanowili,
o ile możliwości „użyć” biedakom i już
z dniem 1 kwietnia podwyższają im
czynsz, tłumacząc się jednak, iż czy-
nią to dopiero po raz drugi w tym
roku!

Biedni oni doprawdy! Wogóle dzi-
wię się, że dotąd z powodu nędzy
i wyzysku ze strony lokatorów nie
targnęli się na swe życie, gdyby je-
dnak zamierzali uczynić coś podo-
bnego, byłbym pierwszym, któryby
złożył swój grosz wdowi na sprawie-
nie mocnego sznurka, by się który
przypadkiem nie urwał!...

Biedacy! Jak mi ich żal serdecznie!...



Michał Dylski

Kraków, ul. Szewska 4

Magazyn Nowości

POLECA:

**Skład bielizny, krawatów,
kapeluszy, okryć angielskich,
obuwia amerykańskiego i przyborów do
podróży**

Przewodnik handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł Krajowy!

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW,
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej
S. G. Żeleński Kraków, ul. Swoboda L. 2,
Telefon 137.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra KUP-
CZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiędzać można
we wtorek i piątek od 2—3 po południu.

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO - GRAFI-
CZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie —
Sławkowska 24.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemy-
słu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25.
Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów
schowkowych (Safe-Deposits).

WIEDENSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz
Kantor Wymiany, filia w Krakowie, Kraków,
Rynek główny, Linia A-B 44.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz
Kantor Wymiany tegoż Banku, Rynek główny,
róg ulicy Brackiej L. 1.

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy,
Kraków, ul. Starowiślna 4. parter. Tel. Nr. 515,

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą,
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład
wód mineralnych zagranicznych i krajowych, ró-
wnież wyrobów lekarskich zagranicznych i kra-
jowych, perfumery francuskie oraz przyrządy
gumowe i metalowe.

Skład fortepianów

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA
w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska
„pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka
i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towa-
rów materialnych, korzennych, tłuszczów, wyro-
bów szcztokarskich. Pendzle. Zaś przy ul. Dłu-
giej L. 34 osobny skład benzyny, terpentyny,
eteru itp. Z wiosną nasiona Mauthnera.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek gł.
„Pałac Spiski“. Magazyn herbat i win.

A. HAWELKA w Krakowie, Rynek.

L. ZAWADZKI & J. BULICZ, Dom komi-
sowy i spedycyjny oraz Zakład przewozu mebli,
w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.

Zakład fryzjerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzjer, ul. Szewska 4,
Salon fryzjerski dla Pań i Panów.

ROBERT JAHODA, Zakład galanterijno-
introligatorski w Krakowie, ul. Gołębia 4., Tel.
1424.

Wyroby masarskie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

Szlachełne wina Węgierskie

Zieleniak	1 wielka butelka K	1—
Samorodner	1 „ „ „	3—
Hegelayskie	1 „ „ „	1'50
Tokaj wytrawny	1 „ „ „	2—
Tokaj Szamorodner stare	1 „ „ „	2'50
Tokaj Maślacz	1 „ „ „	5—
Przy zakupnie 10 flaszek 1 darmo		

C. k. uprzywil. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie, Rynek główny (Róg ulicy Brackiej)

Kapitał akcyjny 20 milionów
Kapitał rezerwowy 11 milionów
Listy hip. w obiegu będące około 210 milionów

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładów gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i kasa zaliczkowa, Bracka 1.
Składy towarowe przy ulicy Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa
opałowego przy ulicy Warszawskiej.

Kto chce ubezpieczyć w sposób najbardziej odpowiedni mienie
swoje od pożaru, pioruna, eksplozji itp.
od kradzieży i rabunku, — ziemiopłody
od gradobicia, — kto chce uzyskać podstawę kredytu, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie
kapitał na starość, lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażyć,
zapewnić im wychowanie i wykształcenie itp. — **niech zwróci się** o informację do któregośkol-
wiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacji udzielają: Dyrekcja Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacje we Lwowie, Czerniowcach
i Bernie mor. — Sekcje w Rzeszowie, Przemyśle, Tarnopolu i Stanisławowie, oraz około 2.000 agencji
Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicji, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1911 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym 2.449.776.885'—.
Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym K 125.861.965'— — Nadwyżkę przychodów
zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło Zwro-
tów i dywidend K 39.600.500'—, Odszkodowań 267.671.236'— — Fundusze gwarancyjne wszystkich
Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1911 K 65.529.515'—.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencji Strażom pożarnym, Powiatom i Mia-
stom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów itp., nadto pozostające
pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów weksło-
wych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystwa
wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Zakład Galanterijno-Introligatorski Roberta Jahody

w Krakowie, ul. Gołębia 4. Tel. 1424.

Odznaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagra-
nicznych najwyższymi nagrodami — podejmuje się wszelkich
robót w zakres ten wchodzących.

Dla Przewieź.
Duchowieństwa
polecam **Wina**
Mszalne w be-
czkach za 100
litrów po koron:
72, 80, 110, 120,
150 i 200 - - -

HURTOWNY HANDEL WIN
Jakóba PIEKŁY
W PODGÓRZU

Parowa Fabryka WODEK Polskich, Likierów i Rumu Szymczakowski i Spółka

KRAKÓW, — PIASKI tuż przy rogatce Mogińskiej. — Telefon Nr. 2277.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić wszystkie sfery Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 8-go stycznia b. r. zmieniam lokal przeznaczony dla c. k. głównej składowni tytoniu i cygar, znajdujący się dotychczas w domu pod l. 42 Linia A—B, rozdzielając go na dwa działy:

a) Detaliczna sprzedaż (Alła Minuta) zostaje przeniesiona pod l. 39 linia A—B. dom W. P. Fiszera.

b) Hurtowna sprzedaż dla Pp. Trafikantów i Wojskowości zaś na ul. Bracką l. 6.

Żywiąc to błogie przekonanie, że Szanowna P. T. Publiczność, która mię raczyła zaszczycać dotąd swoim zaufaniem i nadal mi takowego raczy nie odmawiać i łaskawie popierać, — pozostaję

z wysokim poważaniem

Wawrzyniec BUJAŃSKI

c. k. główna składownia tytoniu i cygar

Nawet najwybredniejszych smakoszy
potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS“

z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Właściwości te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

Wata „Salvesol“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatruć **nikotyną** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 halerzy.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.



Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i szlachetnych kamieniach.

Nowości na suknie damskie,
gotowe

plaszczce i kostyummy

spodnice, bluzki, halki oraz

Pracownię Sukien damskich
poleca

W. Bromowicz

w Krakowie, ulica Szczepańska L. 1.

Marya Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materyały na suknie damskie. — Gotowe kostyummy. Zakiety. Futra. Bluzki. Halki. **Bieliznę** damską i dziecinną. **Bieliznę** stołową, ręczniki, chustki do nosa. **Bieliznę** Dra Jaegera. Płótna i szyrtyngi. **Pończochy** damskie i dziecinne. **Gorsety** ooooo paryskie marki P. D. ooooo

== CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE. ==